FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 AK 1945

BCh.
W-we

+ 1944

PONIATOWSKA Barbara

ps. „Grażyna"
„Hozel Józefa"

2399 | WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ROWIATOWSKA
Barbara
ps. „Grażyna"
2395/WSK

I/1. Relacja √ k. 11, s. 11.

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację √ k. 5, s. 5

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczace ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja √ k. 2, s. 2.

V. Nazwiskowe karty informacyjne √ 3

VI. Fotografie —

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

I/1 RELACJA WŁAŚCIWA

1. Życiorys B. Poniatowskiej ps. „Grażyna" - ze zbiorów Marii Maniakówny udostępnionej przez Marię Biernacką, mps (kopia), k. 2, s. 1-2.

2. Barbara Poniatowska - Wspomnienie Marii Suszyńskiej na wieczorze poświęconym pamięci B.P., W-wa 2 XII 1968 r., mps (kopia), k. 7, s. 3-9.

- „Barbara Poniatowska „Grażyna" (...) biogram przysłany przez Muz. Hist. Pol. Ruchu Ludowego. 27. VI. 05. Msp. oryg. k. 2, s. 10-11

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

Życiorys i wspomnienie ze zbiorów I/1/1 Marii Moniakówny udostępnione przez p. Marię Biernacką B Ch.

Akademicka Lubanka
Wwc 8/3.2001

– zob. korresp. z Marią Biernacką
1 korresp. WSK 2002.

Życiorys
Barbary Poniatowskiej - "Grażyny"

1. Urodzona 13 marca 1913 e. w Pradze Czeskiej, gdzie rodzice jej byli wówczas na studiach. W lecie 1913 była już Barbara w Polsce.
   Matka - Zofia z Pohoskich, poprzednio nauczycielka w gimnazjum żeńskim w Skolimowie. Ojciec Juliusz P. inżynier agronom .

2. Lata dzieciństwa spędziła Barbara częściowo w Jaszczowie /pow. Lubelski/ w domu dziadka - Kazimierza P., lub w Czarnocinie /pow. Łódzki/ i w Warszawie.

3. Barbara uczona najpierw w domu, przez matkę, później w gimnazjum w Warszawie i w Krzemiencu, otrzymała maturę w Liceum Krzemienieckim w 1931. Od roku 1932 do 1939 była studentką Uniwersytetu Warszawskiego, przez trzy lata na przyrodzie, a później na historii i socjologii.

4. W toku lat studenckich Barbara stale uczestniczyła w pracach "Związku był. wychowanków Liceum Krzemienieckiego" oraz "Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej". "Gdy Związek b . wych. Liceum Krzem. podjął wydawanie swego periodyku pt. "Droga Pracy", jako dodatku do miesięcznika "Życie Krzemienieckie" - Barbara była członkiem redakcji i umieściła szereg swoich artykułów w tym wydawnictwie.

5. W latach wojny 1939-44 Barbara pozostaje w Warszawie, bierze udział w pracy konspiracyjnej przeciw Niemcom. Jest łączniczką i kolporterką w wydawnictwach "Rocha", czyli wydawnictw .

Wpłynęło dnia 5.04.
Ldz. 8/5, WSK 01

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945

I/1/2

Stronnictwa Ludowego, oraz łączniczką w Komendzie Batalionów Chłopskich. Nosi pseudonim "Grażyna".

6. W pierwszych dniach sierpnia 1944, w czasie Powstania Warszawskiego, Barbara P. zginęła, zamordowana przez Niemców, w okolicznościach bliżej nie ustalonych i grób jej nie jest znany.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

I/1/3

Barbara Poniatowska

Pseudonim - Grażyna. Absolwentka gimnazjum Liceum Krzemienieckiego, studentka Uniwersytetu Warszawskiego, członek władz Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum, żołnierz walki podziemnej, łączniczka ruchu ludowego i Komendy Głównej Batalionów Chłopskich, a dla tych, którzy ją znali - po prostu: Basia, Barbara, Basia Poniatowska.

Choć minęło 24 lata, kiedy wojna zabrała Basię, jej sylwetka trwa w pamięci wciąż żywa, wyrazista, a każdemu wspomnieniu towarzyszy ból nadal bardzo ostry.

Basia - to naprawdę wyjątkowa postać. Nawet krótkotrwałe, nawet doraźne spotkania z nią wyryły się w pamięci ludzi trwałym, jedynym w swoim rodzaju śladem i każdy ma swoją osobistą relację o Basi nie dającą się odnieść do nikogo innego.

Nie wiem, czy ktoś spotkał, ale mnie się nie zdarzyło znać człowieka, o którym, tak jak o Basi, nikt, nigdy nie mówił inaczej jak z życzliwością, uznaniem, sympatią czy wręcz z czułością i zachwytem.

Łatwość jednania sobie przyjaciół, to znamienny rys sylwetki Basi. Jej duże, piękne niebieskie oczy o spojrzeniu skupionym, uważnym, prawdomównym - budziły zaufanie; naturalność i prostota bycia - rodziły sympatię; łatwo czytelna dla każdego jej bezinteresowność, życzliwość, poszanowanie dla cudzej osobowości, wychodzenie każdemu naprzeciw i bezgraniczna gotowość dawania czegoś z siebie - nie mogły nie budzić powszechnie przyjaznych uczuć dla Basi.

Ale jej humanizm, zrozumienie dla właściwości ludzkich nie znaczy, że można było liczyć na jej pobłażanie jakiejkolwiek małości.

I/1/4

Poznałam Basię w Krzemieńcu jako dziewczynkę i wkrótce zaprzyjaźniłyśmy się. Byłam starsza od niej o 7 lat. Taka różnica, kiedy się ma 15 i 22 - normalnie stanowi wystarczający powód dla wzajemnych dystansów i raczej nie dających się przekroczyć, ale w przypadku Basi - wiek nie grał roli; grono zaprzyjaźnionych z nią, obok rówieśników, obejmowało zawsze ludzi w różnym wieku. Przyczynę tego stanu rzeczy, chyba najprościej, wytłumaczył jej starszy przyjaciel, Mieczysław Zadrożny, kiedy o Basi - dziewczynce, o Basi - podlotku mówił: to człowiek!

Trzeba stwierdzić, że drogę Basi do ludzi ogromnie skracał i ułatwiał fakt, że była córką znakomitych rodziców. Sławny ojciec, który zostaje Kuratorem Liceum, wpływa na stopień zainteresowania czy zwykłej ciekawości skupionej na Basi, ale trzeba też stwierdzić, że zarówno wśród szkolnych kolegów, pedagogów, jak i całej społeczności licealnej wyczekująca obserwacja krótki miała żywot, bo Basia, pozbawiona wszelkich fum i póz, wchodzi w nurt życia szkolnego na zasadzie równych praw i trochę większych obowiązków. To, że jest córką kuratora, niestwarza dla niej żadnych przywilejów, przeciwnie, zobowiązuje do pilniejszej nauki, wzorowego zachowania i wypełniania wszystkich obowiązków.

Atmosfera domu, matka o wyjątkowych zaletach umysłu i serca, wielki autorytet ojca, możność obcowania z wielu ciekawymi, często wybitnymi ludźmi, jacy przewijają się przez dom - wszystko to na pewno wpływa na rozwój i dojrzewanie młodej osoby, ale wiemy też, że ~~rezultaty~~ rezultaty wkładu rodziców, pedagogów, wychowawców zależą od stopnia i sposobu spożytkowania go przez podmiot zabiegów. Dlatego w pełni doceniając rolę warunków, w jakich rozwijała się i kształtowała osobowość Basi, trzeba wie-

I/1/5

dzieć, że z wielką gotowością i pracowicie sama czynnie współdziałała, aby być taką, jaką była. Na przykład, ze stosunku do ojca, podziwu dla niego, zapatrzenia się i wielkiej miłości powstają nakazy i wymogi dla własnej postawy, stąd czerpie swój optymizm, wiarę w życie, w ludzi, w potrzebę działania, służenia ludziom, wiarę w skuteczność każdego celowego wysiłku.

Bogate możliwości szkolne i pozaszkolne, jakie Liceum stwarzało uczącej się młodzieży, urzekają i pasjonują Basię, i oczywiście, jest zawsze tam, gdzie się coś dzieje, o czymś myśli, inicjuje, dyskutuje, robi, gdzie można się czegoś nauczyć, a także spróbować własnych sił. Właśnie w Liceum krystalizują się jej zainteresowania działalnością na wsi, szczególnie pracą kół młodzieży wiejskiej, Wołyńskich Uniwersytetów Ludowych w powiązaniu z całokształtem ówczesnych problemów polityczno-społecznych i gospodarczych regionu jak i kraju.

Lata studiów w Warszawie, to równocześnie bardzo żywy udział Basi w krystalizowaniu oblicza i programu Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego /przynajmniej jego grupy warszawskiej/.

Wiązanie Zrzeszenia ze sprawą ruchu młodzieży wiejskiej, z działalnością Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, z ówczesną działalnością Liceum nie było rzeczą łatwą. Dla wielu kontrowersyjną była sprawa współpracy polsko-ukraińskiej, cały program zbyt czerwony, dla innych za mało radykalny. Trudno zliczyć, ile to było dyskusji, skakania sobie do oczu, sztabowych narad w pokoju Basi na Senatorskiej, porażek, ale i zwycięstw w postaci wyjazdów członków Zrzeszenia do kół młodzieży wiejskiej, do Uniwersytetów Ludowych, na zjazdy, konferencje i inne imprezy terenowe, w uruchomieniu własnego organu Zrzeszenia

I/A-16

pt. "Droga Pracy", który zaczął się ukazywać jako dodatek do "Życia Krzemienieckiego", wydawanego w Krzemieńcu. Basia była, oczywiście, członkiem zespołu redakcyjnego. Basia też była duszą jednego z najwspanialszych osiągnięć Zrzeszenia, jakim było zorganizowanie, wysiłkiem wszystkich członków, Wystawy Wołyńskiej w Warszawie, pokazującej ten region we wszystkich aspektach gospodarczych, społecznych, kulturalnych, narodowościowych, a na tym tle działalność różnych instytucji i organizacji polskich i polsko-ukraińskich. Prezentowano ją m.in. cyklem odczytów wygłaszanych przez działaczy wołyńskich i rzeczoznawców z różnych dziedzin, urozmaicano występami artystycznymi wołyńskiej młodzieży wiejskiej.

Ulokowanie takiej imprezy, z całym jej wydźwiękiem politycznym, właśnie w Warszawie, wymagało pokonania ogromu najrozmaitszych trudności i uprzedzeń, i właśnie Basia była jednym z głównych autorów sukcesu.

Obraz Basi w przytoczonych aspektach byłby zdeformowany, gdyby nie pamięć, że była dziewczyną z krwi i kości, że kochała życie z pełnią jego bogactw, że z żywiołową radością hasała na nartach, dosiadała konia, uwielbiała las, wodę, wędrówki, nie stroniła od tego, co bawi i znała radości i smutek czasu, kiedy nagle ktoś jeden staje się światem.

W sierpniu 1939 roku, kiedy już nie ma wątpliwości, że wojna wisi na włosku, reakcja Basi jest tak, że chodzi ze mną po różnych instytucjach, aby zgłosić naszą gotowość do jakiejś służby. Jest rozgoryczona zaskoczeniem i zdziwieniem z jakim nas przyjmowano, i w najlepszym razie obiecywano, że ~~xx~~ zwrócą się do nas w odpowiedniej chwili.

I/1/7

Klęska wrześniowa - to dla Basi alternatywa: rozstać się z rodzicami czy rozstać się z własnym głębokim przeświadczeniem, że tu, w kraju, będzie bardzo potrzebna.

Dla tych, którzy Basię dobrze znali, jej trudna, ale jakże wspaniale słuszna decyzja nie była zaskoczeniem. Potwierdzała tylko jej moralne oblicze.

Z pamiętnej ewakuacji wróciłam do Warszawy w pierwszych dniach listopada. Basia jest już w Warszawie, mieszka na Flory 5 i już jest czynna w pierwszych poczynaniach organizacyjnych, jednej z pierwszych w Warszawie organizacji, jaką była Służba Zwycięstwa Polski, późniejszy ZWZ /Związek Walki Zbrojnej/. Funkcje Basi były związane z tworzeniem łączności, nawiązywaniem kontaktów z odnajdującymi się ludźmi, organizowaniem sieci punktów-skrzynek, a wkrótce także z kolportażem "Biuletynu Informacyjnego".

Tymczasem, po różnych sądażach, próbach takich czy innych porozumień, po rozpoznaniu sytuacji w terenie i stosunku ZWZ do chłopów, działacze Centralnego Kierownictwa ruchu ludowego /występującego pod kryptonimem ROCH/ uznali za konieczne organizowanie nie tylko samodzielnej chłopskiej organizacji politycznej, ale i własnej siły zbrojnej. Józef Niećko, przywódca ROCHA, ujmuje sprawy w swoje ręce, a Kazimierz Banach otrzymuje od niego zadanie między innymi i takie, żeby dla potrzeb ruchu ludowego zorganizować drukarnię. Otóż, jak Banach sam pisze w ostatnio wydanej swojej publikacji pt. "Z dziejów Batalionów Chłopskich", spośród grona ludzi, z którymi już był w kontakcie, pierwszym człowiekiem, któremu powiedział o czekającym go zadaniu była Basia i że właśnie z nią rozpoczął poszukiwanie dróg, które miały doprowadzić do wykonania zadania. W ten sposób od wiosny 1940 roku rozpoczęła się służba Basi w

I/1/8

szeregach ruchu ludowego i Batalionów Chłopskich.

Kiedy się mówi lub czyta w publikacjach stwierdzenie, że była łączniczką, nasuwa się pytanie, czy tym, którzy nie byli w środku rzeczy, dopisze wyobraźnia, żeby w pełni zobaczyć, co się właściwie kryje za tym lakonicznym określeniem, jaki to ogrom odpowiedzialnych, zawsze neibezpiecznych prac wykonuje ta łączniczka każdego dnia przez te długie lata okupacji.

Na przykład, w książce Banacha są wymienione punkty łączności i lokale zorganizowane dla potrzeb jego odcinka działalności. Zwraca też uwagę liczba osób, z którymi utrzymywał kontakty. I choć zawsze o tym wiedziałam, nie mogę oprzeć się oszołomieniu, kiedy pomyślę, że Basia dawała temu wszystkiemu radę. Była taką chodzącą centralą nadawczo-odbiorczą dla tych wszystkich punktów i ludzi. Zawiadamiała, kontaktowała, organizowała spotkania, utrzymywała kontakty z innymi wydawnictwami konspiracyjnymi, z kolportażem, z kierownictwem ~~SWC~~ ROCHA i BCh, z redakcjami wszystkich pism ROCHa i BCh, z drukarniami. To ona dostarczała kierownictwu i redaktorom pełny zestaw prasy podziemnej i nasłuchy radiowe, zabierała gotowe materiały do druku i dostarczała drukarzom. Należy do najbardziej zaufanych współpracowników. Wszystkie najtajniejsze adresy, spotkania, przekazy materiałów, dokumentów idą przez Basię. A przecież tego typu funkcje - to dopiero cząstka zadań. Jest także współorganizatorem całej akcji tworzenia, uruchomienia i funkcjonowania drukarnii, bezpośrednim organizatorem różnych punktów, uczestnikiem narad organizacyjnych, instruktażowych i programowych.

Warto też przez chwilę pomyśleć, co to wtedy znaczyło załatwić każdą sprawę na czas. dotrzymać każdego terminu, być w określonym miejscu w ściśle określonej godzinie i na tak rozle-

I/1/9

głym szlaku.

Sprzymierzeńcem Basi było jej wspaniałe zdrowie i stanowiło dodatkowy doping, by robić coraz więcej - i robiła. Nikt już pewnie nie spisze spraw, które załatwiła ludziom i nie sporządzi listy osób, którym w różny sposób pomagała.

W tym swoim codziennym maratonie potrafiła też znaleźć czas, aby odwiedzać krewnych, znajomych, przyjaciół domu i własnych, i im także w czymś pomóc, coś załatwić, a wreszcie i dlatego, co choć trochę przypominało normalne życie: spotkania z okazji świąt, imienin, chrzcin, dla wspólnego pogwarzenia, pośpiewania, posłuchania wierszy. Basia była wszędzie pożądana, serdecznie przyjmowana, wszyscy się z nią czuli dobrze, wszystkim była bliska.

Ale były także godziny - te w nocy, najbardziej własne - kiedy można otworzyć tamy tęsknocie za domem, za ojcem, do wizji dni,w które się wierzyło, że nadejdą.

Tymczasem, trzeba było walczyć. Walczyła dzielnie, odważnie, wytrwale, ofiarnie, a tak po swojemu prosto jakby to była zwykła rzecz.

Złóżmy jej za to hołd i uczcijmy jej pamięć przez powstanie.

/Maria Suszyńska/

Wspomnienie Marii Suszyńskiej na wieczorze poświęconym pamięci Barbary Poniatowskiej, zorganizowanym przez grono byłych wychowanków Liceum Krzemienieckiego, w Warszawie, w dniu 2 grudnia 1968 r.

Przysłało Muz. Hist. Pol. Ruchu Lud. 27 VI 05 zał. do p. 570/05 B222
T. 2399 I/1/10

Barbara Poniatowska „Grażyna" (1914-1944)

Barbara Poniatowska urodziła się 13 marca 1913 r. w Pradze czeskiej, gdzie studiowali jej rodzice. Ojciec Juliusz Poniatowski, polityk, członek Legionów Polskich i POW, współzałożyciel w 1915 roku Polskiego stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie", był w okresie międzywojennym ministrem rolnictwa i posłem na Sejm RP.
Osobowość Barbary kształtowała się w znacznej mierze pod wpływem domu rodzinnego. Ojciec był dla niej autorytetem i wzorem do naśladowania. Pozycja społeczna ułatwiała Barbarze kontakt z wieloma nieprzeciętnymi ludźmi.

W 1931 r. Barbara zdała maturę w Liceum Krzemienieckim, w latach 1932-1939 studiowała na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, a następnie historię i socjologię na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Była członkinią Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej i Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego, wchodząc w skład zespołu redakcyjnego jego organu „Droga Pracy" (dodatku do miesięcznika „Życie Krzemienieckie"). Zawarte wówczas przyjaźnie okazały się trwałe. W tych samych kręgach działała podczas studiów i w latach okupacji.

We wrześniu 1939 roku rodzice Barbary zdecydowali się na opuszczenie Polski, ona postanowiła pozostać w kraju. Przez cały okres wojny mieszkała w Warszawie przy ul. Flory 5. Od początku istnienia SZP-ZWZ uczestniczyła w służbie łączności i kolportażu „Biuletynu Informacyjnego". W tym czasie pełniła funkcję łączniczki Henryka Józefskiego „Olgierda" organizującego stołeczny Okręg SZP. Gdy wiosną 1940 roku działacze ruchu ludowego utworzyli pod kryptonimem „ROCh" Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego oraz Bataliony Chłopskie, Barbara podjęła w nich działalność, po wcześniejszym uzgodnieniu tej decyzji z szefostwem ZWZ. Przyjęła pseudonim „Grażyna". Współpracowała z Kazimierzem Banachem „Kamilem" szef sztabu BCh przy organizowaniu tajnych drukarń „Rocha" i BCh przy ul. Książęcej, Piekarskiej i Grzybowskiej w Warszawie. Będąc kierowniczką łączności szefa sztabu BCh kontaktowała się ze wszystkimi ogniwami „Roch" i BCh. Utrzymywała łączność z drukarnią i dostarczała kierownictwu i redakcjom komplety prasy podziemnej innych organizacji. Swoje szerokie znajomości sprzed wojny wykorzystywała do organizowania lokali przeznaczonych na punkty łączności i kolportażu. Po aresztowaniu Marii Maniakówny, pierwszego szefa łączności i kolportażu KG BCh, pełniła przejściowo jej obowiązki (czerwiec-sierpień 1942 roku). Do zakresu jej działań należało utrzymanie łączności z BIP KG AK oraz Radą Pomocy Żydom „Żegota". Barbara kierowała także komórką legalizacyjną i organizowała pomoc dla działaczy ruchu ludowego.

L. dz. 1533/USK-412/07

Zginęła w 1944 r., w czasie Powstania Warszawskiego; okoliczności i dokładna data jej śmierci nie są znane. Według najbardziej prawdopodobnego oświadczenia dozorczyni domu przy ul. Flory 5, Barbara wraz z wszystkimi lokatorami została wyprowadzona przez Niemców w pierwszych godzinach Powstania. Ich dalsze losy pozostały niewiadome.

Ojciec Barbary wrócił do Polski w 1956 roku, został sam, gdyż żona zmarła w Palestynie.. W grudniu 1968 roku uczestniczył w wieczorze wspomnień poświęconym pamięci Barbary. Dla uczczenia pamięci córki, Juliusz Poniatowski przekazał swój księgozbiór bibliotece szkolnej w Jaszczowie koło Lublina. Juliusz Poniatowski zmarł w 1975 roku. Na jego grobie w Alei Zasłużonych na Powązkach została umieszczona płyta upamiętniająca Barbarę. Jej nazwisko figuruje na tablicy pamięci znajdującej się w bibliotece Instytutu Historii UW. Jej imię wyryte jest również na tablicy poświęconej zmarłym członkom rodziny Poniatowskich znajdującej się na cmentarzu w Montmorency pod Paryżem.

Bibliografia:

- ✓ Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego, Warszawa 1989,
- ✓ Słownik uczestniczek walk o niepodległość, Warszawa 1988,
- ✓ Sylwetki kobiet żołnierzy, pod red. Krystyny Kabzińskiej, Toruń 2003

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

II MATERIAŁY UZUPEŁNIAJĄCE RELACJĘ

1. Poniatowska Barbara (biogram), Polski Słownik Biograficzny, t. XXVII, kserо, k. 1, s. 1. (opr. Jan Nowak)

2. Zofia Glazer, Parę szczegółów o Barbarze Poniatowskiej, Warszawa 15 XII 2001, rkps (oryg.) k. 4, s. 2-5

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

Poniatowska Barbara, pseud.: Grażyna, Mozal Józefa (1913—1944), działaczka młodzieżowa i żołnierz Batalionów Chłopskich. Ur. 13 III w Pradze w Czechosłowacji, była córką Juliusza (zob.) i Zofii z Pohoskich, nauczycielki gimnazjalnej, stryjecznej siostry Jana (zob.). Lata dzieciństwa spędziła w Jaszczowie, pow. lubelski. Uczyła się w gimnazjum w Warszawie, a potem w Liceum Krzemienieckim, gdzie w r. 1931 otrzymała świadectwo dojrzałości. W l. 1932—9 studiowała na Uniw. Warsz. kolejno: przyrodę, historię i socjologię. W latach studenckich działała w Związku byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego i w Wołyńskim Związku Młodzieży Wiejskiej. Współpracowała z pismem byłych wychowanków Liceum Krzemienieckiego „Droga Pracy", stanowiącym dodatek do miesięcznika „Życie Krzemienieckie". W okresie okupacji niemieckiej już od jesieni 1939 włączyła się do prac organizacyjnych konspiracyjnego ruchu ludowego w Warszawie. Pełniła funkcję łączniczki Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego, a od jesieni 1940 pracowała w Komendzie Głównej Batalionów Chłopskich jako łączniczka i kolporterka prasy konspiracyjnej. Opracowywała również dla niej dziesięciodniowe przeglądy wydarzeń politycznych na podstawie komunikatów radiowych. W pierwszym dniu powstania warszawskiego 1944 r. została przez Niemców aresztowana na Mokotowie i zginęła w nieznanym miejscu i okolicznościach. Dzięki staraniom przyjaciół nazwisko jej zostało upamiętnione na grobowcu ojca i matki w Alei Zasłużonych na cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie. Wyryte jest też na tablicy pamiątkowej wmurowanej ku czci zmarłych z rodziny Poniatowskich na murze cmentarza w Montmorency pod Paryżem. Ojciec jej po powrocie do kraju dla uczczenia jej pamięci oddał poważny księgozbiór dla szkoły w Jaszczowie.

Nowak J., Życiorysy działaczy Batalionów Chłopskich w: Banach, Z dziejów Batalionów Chłopskich, W. 1968; — Twierdzą nam będzie każdy próg. Kobiety ruchu ludowego w walce z hitlerowskim okupantem, Wybór i oprac. M. Jędrzejec, W. 1968 (fot.); Ludność cywilna w powstaniu warszawskim, W. 1974 I cz. 2; Materiały źródłowe do historii Polskiego Ruchu Ludowego, t. IV 1939—1945, Materiały zebrał J. Nowak, W. 1960; Matusowa-Kwiatkowska B., Na partyzancki poszły bój..., W. 1976 (fot.); — „Roczniki Dziej. Ruchu Lud." Nr 2: 1960 s. 354, Nr 5: 1963 s. 9, 14, 27, Nr 9: 1967 s. 298, 324, 330; — Arch. Zakładu Hist. Ruchu Lud.: Załęska Z., Żubrowa, Sylwetka łączniczki BCH.

Jan Nowak

T: 2355

Parę szczegółów o Barbarze Poniatowskiej

do tej teczki II/k

Zanim ją poznałam, wiedziałam o niej coś nieco od Bohdana (mój kolega ze Szkoły Głównej Handlowej) i od Krystyny-Krahelskich (z Krystyną mieszkałam 1½ roku w czasie studiów w Warszawie). Oboje byli z Basią zaprzyjaźnieni od dzieciństwa, ponieważ ich rodzice utrzymywali z sobą b. bliskie kontakty. Krahelskich i Poniatowskich łączyło nie tylko umiłowanie Kresów wschodnich - (rodzina Krahelskich miała majątek na Polesiu, a rodzina Poniatowskich - wojskową działkę osadniczą na Wołyniu) - ale także przekonania polityczne (kult Marszałka Piłsudskiego, gorący patriotyzm i postępowe idee społeczne). Byli też zwolennikami polityki prometejskiej; w tym względzie popierali Henryka Jana Józefskiego[x])

Odbiciem przekonań wyznawanych rodzin była działalność na rzecz podwyższenia oświaty, kultury i poziomu materialnego miejscowej ludności, w znacznej części pochodzenia ukraińskiego lub białoruskiego. Starano się w ten sposób osiągnąć zbliżenie mniejszości narodowych ze społeczeństwem polskim. Jednym z takich ośrodków, krzewiących tę ideę był Krzemieniec ze znanym Liceum, pod kierownictwem kuratora J. Pawłowskiego. Tam też powstało Koło Krzemieńczan. Właśnie na spotkaniu „warszawskich krzemieńczan" (tzn. tych, którzy aktualnie mieszkali w W-wie) - poznałam osobiście Basię. Było to w 1937 r. - w prywatnym mieszkaniu pp. Poniа-

x) patrz: A.K. Kunert: Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944, Instytut Wydawn. PAX, Wwa 1987 tom I str. 81

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

Wpłynęło dnia 20 XII
Lds. 4450 E2 2001
WSK

II/13

towskich (w gmachu Min. Rolnictwa i Reform Rolnych); a wprowadziła mnie tam Krystyna Krahelska. Pamiętam, że nastrój spotkania był b. swobodny, rozmowy toczyły się w małych grupkach, do których podchodziła Basia orientując się o biegu różnych spraw, czy to prywatnych, czy społecznych, o podejmowanych inicjatywach itd. Zawsze gotowa radzić, dyskutować, pomagać. - - -
Była też herbata z herbatnikami (obowiązywała samoobsługa) i trochę wspólnego śpiewania piosenek ludowych -

Drugi raz zetknęłam się z Basią w sposób szczególny. Działo się to na początku 1940 albo nawet w ostatnich dniach 1939 r. (pamiętam, że był czas ferii świątecznych Bożego Narodzenia, które przybyłam do rodzinnego domu w Siedlcach i skąd pojechałam do Warszawy. Odwiedziłam Krystynę Krahelską i pytałam, znając jej patriotyzm, czy może mnie wprowadzić do konspiracji. Okazało się, że może!
✓ Skierowała mnie na Plac 5 - do Basi Poniatowskiej. Basia odebrała ode mnie przysięgę, nadała pseudonim (Brzoza) i kasto oraz obiecała przekazać mi w niedługim czasie polecenia. W kilka dni potem, zjawiłam się w Siedlcach wystawiec zawiadamiający mnie że mam zająć się zapewnieniem bezpiecznych noclegów dla zatrzymujących się w Siedlcach kurierów udających się na wschód (jak się później zorientowałam - na Wołyń).

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

Wpłynęło dnia 20 XII
nr 4450 E2 2001
WSK

1944

O tyle było to ważne, że ostatni pociąg z W-wy do Siedlec był wieczorem, a pociąg z Siedlec do Terespola (granicznego) dopiero - rano. Zajmowałam się rozmieszczaniem kurierów ok 2½ m-ca tylko, ponieważ zostałam służbowo przeniesiona do innej miejscowości (pracowałam w „Społem" 25 st. i jako instruktor często zmieniałam miejsca pobytu). Po zawiadomieniu o tym Basi - już między nie miałam z nią kontaktu. (skierowana zostałam do innej osoby) Muszę się przyznać, że składając przysięgę nie wiedziałam do jakiej przystępuję organizacji - obowiązywała tajemnica i zasada „wiedzieć jak najmniej". Dopiero po wielu miesiącach dowiedziałam się od koleżanki Krakelskiej, że to ZWZ.

Z kolei po wojnie dowiedziałam się od mojej przyjaciółki dr Wandy Wyrobkowej*), z którą pracowałam od jesieni 1942 w Szkole Społecznej „Społem" w Zakroczymku, że na wiosnę 1940 r. przejmowała po Basi Pomiatowskiej funkcję łączniczki komendanta okręgu warszawskiego ZWZ - Henryka Jana Józefskiego. Wiem, że w tym czasie Basia zmieniła przynależność organizacyjną z ZWZ na organizację ludową „Roch"; B.Ch. Myślę, że głównymi powodami tej decyzji było:

1° odsunięcie H. Józefskiego ze stanowiska komendanta z powodów politycznych (degradacja starej ekipy wojskowej, która „przegrała wojnę"). Basia mająca pełne zaufanie do niego musiała to bolesnie odczuć;

*) dr Wanda Wyrobkowa (Pawłowska), asystentka prof. Heleny Radlińskiej w Wolnej Wszechnicy musiała opuścić w 1942 r. W-wę ze względów bezpieczeństwa; po wojnie - adiunkt na Wydz. Pedagogiki Społecznej U.W.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

Wpłynęło dnia 20 XII
Ldz. 4450 E2 2001
WSK

T/15

2º- pomała ją idea zmobilizowania wsi polskiej do walki o wolność kraju -; to możliwe było tylko poprzez odrębną organizację zmontowaną własnymi siłami fundowców;

3º- chciała w konspiracji pracować z ludźmi jej bliskimi ideologicznie, wypróbowanymi w działaniu społecznym, do których miała pełne zaufanie jak np. do grupy krzemieńczan (m.inn.- Kazimierza Bauacha) x)

Warszawa 15.12.2001

Zofia Glazer
z d. Olszańkowska
zam. w Warszawie (kod: 02564)
ul.
tel:

Ur. 1915; matura w Gimnazjum im. Kr. Jadwigi w Siedlcach, mgr SGH. Pracownik „Społem" ZSSRP, [illegible]strator, kier. szkoły spółdzielczej w czasie okupacji; potem w Spółdzielczym Instytucie Badawczym i w Zakładzie Badawczym ZSS (Związku Spółdzielni Inwalidów)

x) patrz: Kazimierz Bauach: z dziejów Batalionów Chłopskich, Wspomnienia, rozważania, materiały. LSW-1984

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

Wpłynęło dnia 20 XI
L.dz. 4450 E2 2001
WSK

IV. Korespondencja:

- 16. XII. 2001 - list Zofii Glazer do E. Zawackiej. Rkp. oryg. K. 1, s. 1.
- 28. I. 2002 (pomyłka w dacie - 2001) list Fundacji do Zofii Glazer. Msp. ksero. K. 1, s. 2.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

Poniatowska
T: 2399/WSK

Warszawa 16.XII-2001 IV/1

Prosy podziękować
EZ XII 2001
Prosy założyć teczkę B. Poniatowskiej (żona słynnego ministra Poniatowskiego) i współpracownice wojewody wołyńskiego Henryka Józefskiego
EZ

Szanowna Pani!
[EZawacka]

Zobligowana przez p. dr Annę Koźmińską-Kubarską przesyłam swoje skromne wspomnienie o Barbarze Poniatowskiej. Rozszerzyłam je o własne przypuszczenia powodów Jej przejścia z ZWZ do BCh, - ponieważ wydało mi się to sprawą istotną, b. prawdopodobną, a nigdy i nigdzie nie wyjaśnioną.

W związku ze zbliżającymi się Świętami i Nowym Rokiem - składam serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i dalszej owocnej pracy dla utrwalenia Historii Kobiet w Walce o Niepodległość -

Z poważaniem Zofia Glazer

PS. Załączony tekst wysyłam również do Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość, na ręce p. Haliny Tarbir-Tomaszewskiej
- ZG

Wpłynęło dnia 20 XII
L.dz. 4450 EZ 2001
WSK

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ 1939 1945

IV/2

MEMORIAŁ
Generał Marii Wittek

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul.W.Garbary 2,tel.55-22-186
87-100 TORUŃ

1.dz.211 WSK 2002

Toruń 28 I 2001 r.

Pani Zofia Glazer
ul. [redacted]
02-564 Warszawa

Szanowna Pani,

W imieniu prof. Elżbiety Zawackiej dziękuję za przekazanie do nas wspomnień o Barbarze Poniatowskiej. Zostały one dołączone do jej teczki osobowej o numerze inwentarza 2399/WSK stając się cennym jej uzupełnieniem. Zależy nam na wszelkich informacjach, dokumentach i fotografiach związanych z osobą śp. B. Poniatowskiej i jeśli będzie Pani miała jakieś dodatkowe dane to proszę o przesłanie do nas.

Jednocześnie zwracam się do Pani z prośba o opracowanie własnej relacji z przebiegu służby wojennej w oparciu o załączony schemat. Do relacji proszę dołączyć fotografię, najlepiej z czasu okupacji, ale może być współczesna, a także wszelkie dokumenty lub ich kserokopie związane z Pani służbą (np. oświadczenia świadków, legitymacje odznaczeń itp.), a także z życiem prywatnym i zawodowym (np. metrykę urodzenia, świadectwa szkolne, świadectwo ślubu, świadectwa pracy itp.). Wszelkie materiały związane z osobą relatora stanowią cenne źródło dla historyków. Podkreślam, że zależy nam na każdej nowej relacji kobiet-żołnierzy II wojny światowej.

Szanowna Pani załączam materiały na temat naszego Archiwum. Przesyłam serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślności i zdrowia w 2002 roku i mam nadzieję, że zechce Pani z nami współpracować.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp
Dokumentalistka Archiwum WSK

Zał.:
1) Schemat relacji WSK
2) Ulotka informacyjna o FAPAK i Memoriale Generał Marii Wittek.
3) Ulotka wydawnicza.

J. 2399/WSK

BCH
W-wa

† PONIATOWSKA Barbara
ps. "Grażyna"
"

V Nazwiskowe karty informacyjne: 3

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

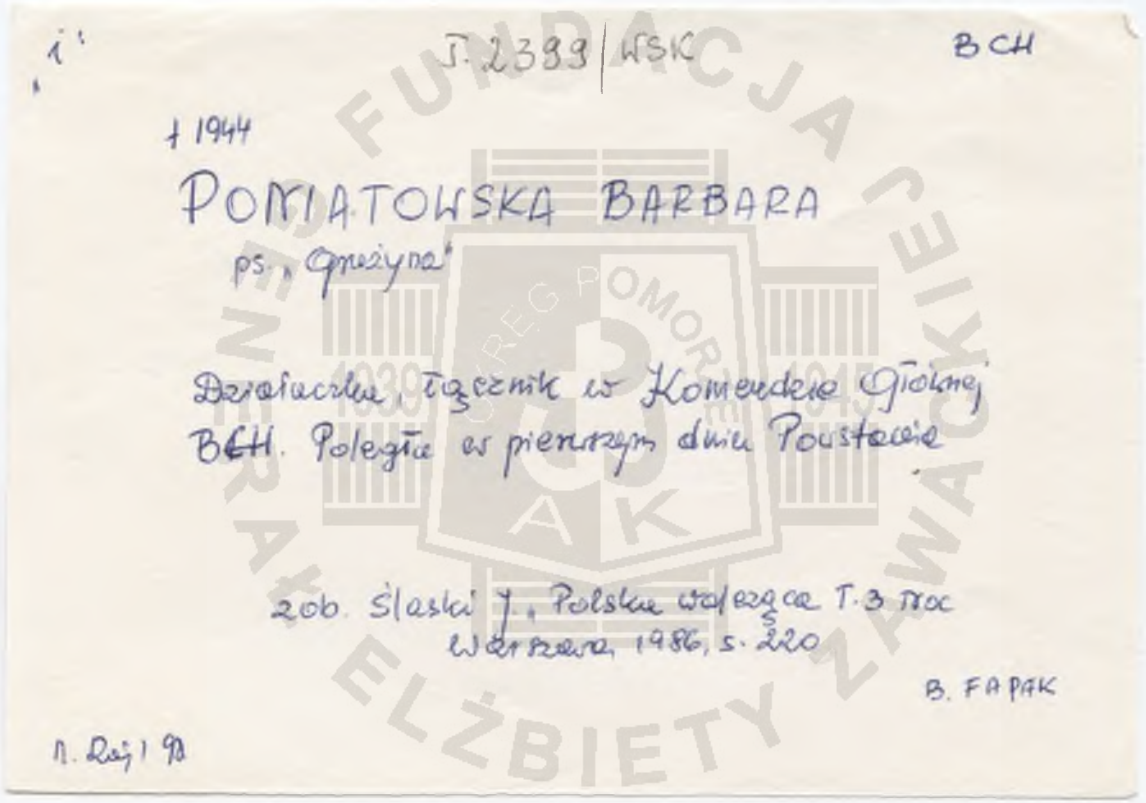

„i"

T. 2399 | WSK

BCH

† 1944

POMIATOWSKA BARBARA

ps. „Grażyna"

Działaczka, łącznik w Komendzie Głównej BCH. Poległa w pierwszym dniu Powstania.

zob. Śląski J., Polska walcząca T. 3 Troc Warszawa, 1986, s. 220

B. FAPAK

n. Raj 1 98

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
REG. POMORSKIE
1939 1945
AK

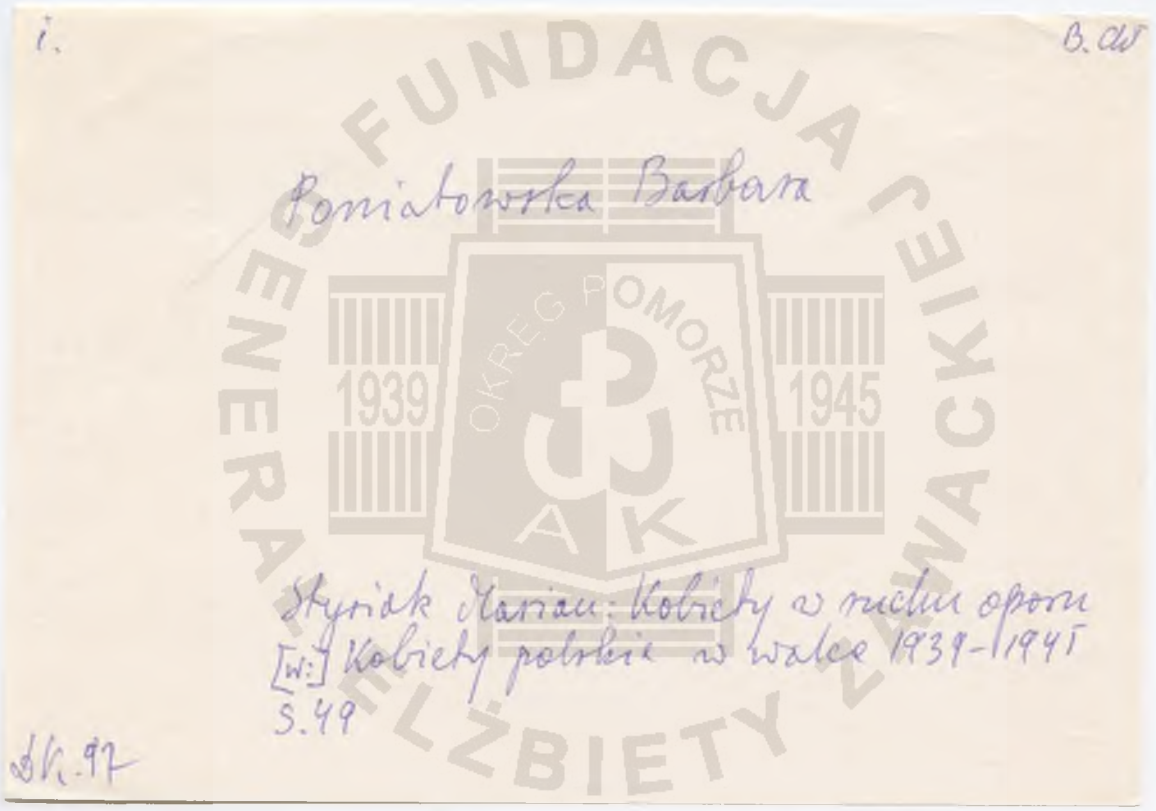

i. B. CW

Poniatowska Barbara

Stysiak Marian: Kobiety w ruchu oporu
[w:] Kobiety polskie w walce 1939-1945
S. 49

DK. 97

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

a TSPR AK

PONIATOWSKA BARBARA

(13.03.1913 - 04.08.1944)

U. Parla 98

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

PONIATOWSKA Barbara

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939
1945
AK